



# MAGNIFICAT

## GAZETKA PARAFIALNA KATEDRY LWOWSKIEJ

NUMER 6

CZERWIEC 2024

### STAROŻYTNI DOKTORZY KOŚCIOŁA...

Po zakończeniu prezentacji Ojców Kościoła Zachodniego warto jest spojrzeć chociażby na sylwetki dwóch wielkich Doktorów starożytności chrześcijańskiej. Będą nimi św. Ireneusz z Lyonu, którego ostatnio papież Franciszek ogłosił Doktorem Kościoła, oraz papież św. Leon Wielki.

Św. Ireneusz urodził się w Smyrnie (dzisiejszy Izmir w Turcji) około 130 r. Był uczniem tamtejszego biskupa, św. Polikarpa – ucznia św. Jana Apostoła. W swoim dziele *Przeciw herezjom* Ireneusz pisze, że gdy był uczniem św. Polikarpa, ten był już starcem. Apostołował w Galii (teren dzisiejszej Francji). Stamtąd w 177 r. został wysłany przez chrześcijan do papieża Eleuteriusza z misją. Kiedy Ireneusz był w drodze do Rzymu, w mieście nastąpiło krwawe prześladowanie, którego ofiarą padli św. Potyn, biskup Lyonu, i jego 47 towarzyszy. Kiedy Ireneusz powrócił do Lyonu (łac. Lugdunum), został powołany na biskupa tegoż miasta po św. Potynie. Jako wybitny teolog zwalczał w swoich pismach gnostyków, wykazując, że tylko Kościół przechował wiernie tradycję otrzymaną od Apostołów. Nie wiemy nic o działalności duszpasterskiej Ireneusza. Pozostawił jednak dzieło, które stanowi prawdziwy jego pomnik i wydaje najwymowniejsze świadectwo o wiedzy teologicznej autora, jak też o żarliwości apostołskiej o czystość wiary. Ireneusz używał greki. W swoim dziele *Przeciw herezjom* (które zachowało się w jednej z łacińskich kopii) przedstawił wszystkie błędy, jakie nękały pierwotne chrześcijaństwo. Jest to więc niezmiernie ważny dokument. Zbija on błędy i daje wykład autentycznej wiary. Zawiera nie tylko indeks herezji, ale także sumę tradycji apostołskiej i pierwszych Ojców Kościoła. Drugie dzieło, *Dowód prawdziwości nauki apostołskiej*, zachowało się w przekładzie na język ormiański. Ireneuszowi zawdzięczamy pojęcie Tradycji i sukcesji apostołskiej, a także spis papieży od św. Piotra do Eleuteriusza. Euzebiusz z Cezarei (pisarz i historyk Kościoła żyjący na przełomie III i IV w.) nie podaje, jaką śmiercią pożegnał życie doczesne w 202 r. Ireneusz, ale wyraźnie o jego męczeńskiej śmierci w czasach prześladowań Septymiusza Sewera piszą św. Hieronim (w. V) i św.

#### W TYM NUMERZE:

GRZEGORZ Z TOURS	2
WYDAŻENIA W PARAFII	3 4
WYWIAD	5 6
O KOMUNII ŚWIĘTEJ	7 8 9
KOMUNIKAT	10
KONGRES SŁUŻBY LITURG.	11
KONGREGACJA	12
Ks. F. BLIACNICKI	13 14
ŚW. ANTONI	15

Grzegorz z Tours (w. VI). Pochowany został w Lyonie, w kościele św. Jana, który później otrzymał jego imię. Relikwie zostały zniszczone przez hugenotów w 1562 r.

**Św. Leon** urodził się około 400 r. w Toskanii. Był synem Kwintyniana. Papież Celestyn I mianował go archidiakonem około roku 430. Od młodości wyróżniał się tak wielką erudycją i zdolnościami dyplomatycznymi, że nawet jako zwykły akolita wysyłany był przez papieża do ważnych misji. Na jego polecenie udał się m.in. z poufną misją do św. Augustyna, biskupa Hippony. Kiedy w 440 r. przebywał z misją pokojową w Galii, wysłany tam przez cesarzową Gallę Placydię, został obrany papieżem po śmierci Sykstusa III. Po powrocie do Rzymu został konsekrowany 29 września 440 r., rozpoczynając swoje ponad 21-letnie kierowanie Kościołem.

Jego pontyfikat przypadł na czasy licznych sporów teologicznych i zamieszania pośród hierarchii kościelnej. Musiał zwalczać liczne herezje. To wtedy Pelagiusz głosił, że Chrystus wcale nie przyniósł odkupienia z grzechów, a Nestoriusz twierdził, że w Jezusie mieszkają dwie osoby. Poprzez swoich legatów brał udział w soborze w Chalcedonie (451), który ustalił najważniejsze elementy doktryny chrystologicznej. W dogmatycznym liście do biskupa Konstantynopola, tzw. „List do Flawiana”, odczytanym w Chalcedonie, Leon I rozwinął naukę o dwóch naturach w Chrystusie. Sobór Chalcedoński przyjął wiarę w jednego Chrystusa w dwóch naturach, obu niezmiennych i nieprzemierzalnych, ale także nierozdwojonych i nierozdzielnych, tworzących jedną osobę. Tekst ten ojcowie soborowi przyjęli przez aklamację, a z zachowanych dokumentów wiemy, że zawołali wtedy: „Piotr przemówił przez usta Leona”.

Papież Leon wprowadził zasadę liturgicznej, kanonicznej i pastoralnej jedności Kościoła. Za jego czasów powstały pierwsze redakcje zbiorów oficjalnych modlitw liturgicznych w języku łacińskim. Powiązał liturgię z codziennym życiem chrześcijańskim; np. praktykę postu z miłosierdziem i jałmużną. Nauczał, że liturgia chrześcijańska nie jest wspomnieniem wydarzeń minionych, lecz uobecnieniem niewidzialnej rzeczywistości. W jednej z mów podkreślał, że Paschę można celebrować w każdym okresie roku „nie jako coś, co przeminęło, ale raczej jako wydarzenie dziś obecne”.

Leon przyczynił się do uznania prymatu stolicy Piotrowej zarówno przez cesarza zachodniego Walentyniana III, jak i przez Konstantynopol. Cesarz Walentynian III (425-455) ogłosił edykt postanawiający, że zarządzenia Stolicy Apostolskiej muszą być uważane za prawo; oznaczało to prymat jurysdykcyjny biskupa rzymskiego. Bronił Italii i Rzym przed najazdami barbarzyńców. Wyjechał naprzeciw Attyli, królowi Hunów, i jego wojskom, wstrzymał ich marsz i skłonił do odwrotu (452). W trzy lata później podjął pertraktacje ze stojącym u bram Rzymu Genzerykiem, królem Wandalów. Niestety, król nie dotrzymawszy umowy złupił Wieczne Miasto. Papież ten wsławił się także działalnością charytatywną oraz zdecydowanym przeciwstawianiem się praktykom pogańskim czy wpływom sekty manichejczyków.

Leon był obrońcą kultury zachodniej. Jako pierwszy papież otrzymał przydomek „Wielki”. Zmarł 10 listopada 461 r. w Rzymie. Został pochowany w portyku bazyliki św. Piotra. Zachowało się po nim ok. 150 listów i prawie 100 mów wygłoszonych do mieszkańców Rzymu podczas różnych świąt. Pozwalają one poznać wiedzę teologiczną papieża oraz ówczesne życie liturgiczne. W roku 1754 Benedykt XIV ogłosił go doktorem Kościoła. Jest patronem muzyków i śpiewaków.

## PIKNIK



Piknikiem parafialnym dla dzieci po Pierwszej Komunii i dzieci obchodzących rocznicę Pierwszej Komunii zakończyliśmy dziś kolejny rok katechetyczny. To była okazją, by choć na chwilę zapomnieć o wojennej rzeczywistości. Dziękujemy wszystkim za ten wspólny czas.

## ŚLUŻBA OŁTARZA



Dnia 2 czerwca, w uroczystość Bożego Ciała, w naszej parafii 8 ministrantów zostało włączonych do grona lektorów. Po przyjęciu alb, każdy lektor otrzymał od Księdza Proboszcza Pismo Święte wraz z zachętą, by czytać, rozważać i żyć Słowem Bożym na każdy dzień, a w czasie Mszy przekazywać go innym poprzez czytania liturgiczne.

## KONCERT MUZYKI DUCHOWEJ



W niedzielę 16. 06. 2024 r. nasza katedra gościła artystów - studentów Lwowskiej Akademii Muzycznej z koncertem muzyki duchowej. W programie utwory A. Vivaldiego, J. Cacciniego, A. Marcello, M. Łysenki, O. Kozarenki

## UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI

2 czerwca 2024 roku katolicy w Ukrainie uroczysto obchodzili jedno z najważniejszych świąt – święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwane także Uroczystością Bożego Ciała. Uroczystość ta jest publicznym manifestem wiary katolików w rzeczywistą przemianę chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. W tym dniu wychodzimy z Najświętszym Sakramentem poza świątyni na ulice naszych miast i wsi, aby pokazać światu, że należymy do Boga, który nie wstydził się zostać człowiekiem. Minęło już kilka lat, najpierw z powodu pandemii Covid-19, a teraz z powodu wojny, ulicami miast nie odbyły się masowe procesje. We Lwowie procesja eucharystyczna przy czterech ołtarzach przeszła jedynie wokół Katedry Łacińskiej, a nie jak dotychczas przez centralną część miasta i aż do kościoła Marii Magdaleny. Ale to ograniczenie nie przeszkodziło wierzącym w liczny udział w uroczystościach i gromadzeniu się na wspólnej modlitwie o zakończenie wojny w Ukrainie. Mszę Świętą i procesję eucharystyczną prowadził arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski, który w swoim kazaniu podkreślił, że ta uroczystość jest świadectwem wiary w obecność Boga żywego wśród nas: Na zakończenie Metropolita podziękował wszystkim obecnym za tak liczną obecność i wspólną modlitwę, a zwłaszcza dzieciom, które wzięły udział w procesji i zaniósł swoje modlitwy do Nieba, syjąc kwiaty dla Jezusa Eucharystycznego.

### WYWIAD Z KS. KRZYSZTOFEM SZEBLĄ

W niedzielę 2 czerwca (oraz tradycyjnie w czwartek) Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie obchodzi święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. W rozmowie z wikariuszem lwowskiej katedry łacińskiej ks. Krzysztofie Szablą, poruszyliśmy ważne kwestie dotyczące Komunii Świętej.

Po co przyjmować komunię? Dlaczego chleb i wino konsekrowane przez kapłana nazywane są Ciałem Bożym? Co symbolizują wieńce konsekrowane na cześć święta? Jaka jest różnica między prawosławnymi a późniejszymi poglądami na Eucharystię? Jak prawidłowo przyjmować komunię i komu może to zaszkodzić?

Oczywiście poruszone przez nas pytania wykraczają poza zakres pojedynczego wywiadu, ale pomogą lepiej zrozumieć znaczenie Eucharystii w życiu chrześcijanina.

**Andrij Tolstoj:** Ojczy Krzysztofie, dlaczego w Kościele rzymskokatolickim wierni przyjmują komunię tylko w jednej postaci – chleba?

**Ksiądz Krzysztof Szabla:** Tak było historycznie i później pojawiło się teologiczne uzasadnienie. Dziś rano, kiedy odprawiałem Mszę Świętą, myślałem o słowach Chrystusa, którymi ustanowił Eucharystię. Biorąc kielich, powiedział: „Pijcie z niego WSZYSCY” (por. Mt 26,27). A kim oni WSZYSCY są? W tym momencie Chrystus zwrócił się do apostołów, których spadkobiercami są biskupi, a biskupom pomagają kapłani. Zatem, jak widać, nawet bezpośredni język biblijny może stać się podstawą komunii pod dwiema postaciami tylko dla duchowieństwa.

**Ale czy wierni coś tracą?**

Zupełnie nie! W komunii nie jemy kawałków mięsa i nie pijemy fizycznej krwi. Przyjmujemy całego żywego Chrystusa.

W każdym okruszku konsekrowanego Chleba i w każdej kropli konsekrowanego Wina obecny jest cały Chrystus – Bóg-Człowiek, ze swoim Bóstwem, duszą i ciałem. Tak modlimy się w Koronie do Bożego Miłosierdzia: „Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego i Pana naszego Jezusa Chrystusa...”.

O prawdziwości tej prawdy w historii Kościoła świadczą także liczne cuda eucharystyczne. Na przykład ksiądz złamał hostię (hostia to chleb eucharystyczny dla katolików obrządku łacińskiego. Słowo „hostia” pochodzi od łacińskiego „hostia” – ofiara, red.), i wypłynęła z niej krew. Zatem krew jest również w Hostii. Dlatego musimy patrzeć na komunię jakościowo, a nie kwantytatywnie – jakościowo, nie ilościowo. Pełna komunia to nie krew plus ciało, bo w każdym okruszku i w każdej kropli jest cały żywy Chrystus.

### **Więc wypijcie „nie wszyscy”?**

Nie wszyscy w najszerszym tego słowa znaczeniu. Dziś na świecie panuje przekonanie, że każdy ma prawo do wszystkiego. Dlatego są ludzie, którzy uważają, że do tak zwanych niezwykłych „praw człowieka” zalicza się prawo do Komunii, dlatego twierdzą, że Komunię może przyjąć każdy: Hindusi, Żydzi, muzułmanie. Ale tak nie jest. Dla katolików i prawosławnych Eucharystia jest najświętsza. Kiedy Chrystus mówi: „pijcie z niego wszyscy”, to w szerokim tego słowa znaczeniu oznacza to, że potencjalnie każdy człowiek na ziemi może, pod pewnymi warunkami, stać się uczestnikiem Jego Najświętszego Ciała i Krwi. Ponieważ niemal natychmiast Chrystus zauważa, że Jego krew została przelana „za wielu”, a nie „za wszystkich” (Mt 26,28; Mk 14,24). Aby więc skorzystać z owoców Ofiary Chrystusa, nie wystarczy urodzić się człowiekiem.

W sprawie Komunii pod dwiema postaciami nasz arcybiskup wydał w 2011 roku dekret, zgodnie z którym dozwolona jest Komunia pod dwiema postaciami np. podczas ślubów lub przy składaniu ślubów przez siostry oraz pod innymi warunkami.

### **Innymi słowy, Komunia pod jedną formą dla świeckich jest raczej tradycją, która rozwijała się na przestrzeni dziejów Kościoła?**

Tak, to tradycja. Niektórym wydaje się, że tradycja to to samo, co przesady wiejskich babć. Ale tak nie jest – świadomość ludzi często chroni rzeczy cenne. Przykładowo w 1955 roku papież Pius XII odwołał oktawę eucharystyczną (kolejne osiem dni po Bożym Ciele, kiedy wierni na różne sposoby celebrowali Najświętszą Eucharystię, w szczególności w procesjach, red.), ale w Polsce trwa to do dziś.

### **W tym tygodniu przypada święto Eucharystii, czyli, jak mówią, Bożego Ciała. Ale czy Bóg ma ciało? „Bóg jest Duchem” – mówi Pismo Święte (Jana 4:24), a Ciało i Krew Chrystusa są ludzkie.**

W Ewangelii Jana Chrystus powiedział, że kto spożywa Jego Ciało i pije Jego Krew, będzie miał życie wieczne. Żydzi myśleli, że mówił o kanibalizmie. To ich zszokowało, zwłaszcza że zgodnie z Prawem Mojżeszowym zabraniało się spożywania nawet krwi zwierząt. Później poganie oskarżali pierwszych chrześcijan o kanibalizm. W naszych czasach są też tacy szydery. Jednak od I wieku Kościół na różne sposoby świadczył, że Komunia nie jest niczym innym jak spożyciem Ciała i Krwi Pańskiej. Czytamy o tym u świętego męczennika Justyna Filozofa, Ignacego z Antiochii...

Później, w średniowieczu, miały miejsce wielkie cuda eucharystyczne, np. w Lanciano, w Bolsena... (przemiana chleba i wina w fizyczne ciało i krew – niektóre z nich nadal przechowywane są w sanktuariach, wyd.) Dlatego ludzie chcieli nie tylko spożywać Ciało i Krew Chrystusa, ale także kontemplować i adorować (oddawać cześć, cześć, nagrodę, wyrażać miłość, red.) Go.

**Jezus Chrystus jest mężem Bożym. Jego ciało jest ciałem ludzkim, a Bóg jest Duchem, więc Bóg nie ma ciała. Dlaczego więc Ciało Boże?**

Aby to zrozumieć, należy sięgnąć do dogmatów wiary przyjętych na Soborach Ekumenicznych. Na szczególną uwagę zasługują sobory w Efezie i Chalcedonie z V wieku. W Efezie ostatecznie ogłoszono, że Dziewicę Maryję należy nazywać Matką Boga (Theotokos), ponieważ zrodziła Boga, a nie tylko ludzką naturę Chrystusa. Heretyk Nestoriusz temu zaprzeczał – upierał się, aby Maryję nazywać „Rodzicielką Chrystusa” czy czymś innym, gdyż według jego wiary była Ona matką jedynie ludzkiego Jezusa. Ale św. Cyryl Aleksandryjski rozumiał tę kwestię lepiej niż Nestoriusz — uparcie bronił nierozdzielności natury ludzkiej i boskiej Chrystusa i podkreślał hipostazę Syna Bożego, której Chrystus nie utracił, narodziwszy się z Dziewicy.

Podczas Wcielenia ludzka natura Chrystusa nie została wchłonięta przez Boskość, ale też nie możemy ich rozdzielić, gdyż Chrystus jest jedyną Hipostazą, Drugą Osobą Trójcy Świętej, która przyjęła na siebie naturę ludzką i nierozzerwalnie złączyła ją z boskością, w pełni ją uświęcając i wysławiając.

Dlatego też, gdy adorujemy Chrystusa lub spożywamy Jego Ciało i Krew, nie mamy do czynienia jedynie z jakąś wyimaginowaną ludzką naturą Chrystusa, oddzieloną od boskości. Kłaniamy się całemu Chrystusowi, Bogu-Człowiekowi, dlatego Jego Ciało jest także Ciałem Boga, a nie tylko ciałem człowieka. Oczywiście, gdyby dogmat o Trójcy czy o Bogu-Człowieku Chrystusie został wymyślony przez teologów czy filozofów, wówczas wszystko byłoby bardzo logiczne i zrozumiałe dla każdego, jednak skoro mamy do czynienia z Boskim Objawieniem i samym Bogiem, to możemy jedynie kontemplować Prawdy naszej wiary z bojaźnią Bożą i przyjmujcie je z podziwem i wdzięcznością.

Rzeczywiście, Bóg jest Duchem, ale ten Duch stał się człowiekiem, jak świadczymy w Credo Apostolskim i Credo Nicejsko-Konstantynopolitańskim. Oto prawda naszej wiary – Bóg stał się człowiekiem. Żył jako człowiek, ofiarował swoje ciało na krzyżu, a następnie zmartwychwstał w ciebie i wstąpił do Nieba. Ale jednocześnie powiedział, że będzie z nami aż do końca wieku (Mt 28, 20). Jednym ze sposobów, w jaki Bóg jest dosłownie i fizycznie obecny z nami i w nas, jest Eucharystia.

**Dlaczego ustanowiono święto Bożego Ciała?**

Święto to powstało w XIII w. w mieście Liège. Później rozprzestrzeniło się to na cały Kościół. Ludzie chcieli adorować Chrystusa, chcieli widzieć Boga i manifestować swoją wiarę. Później, w XVI wieku, święto to nabrało jeszcze większego znaczenia, gdy narodził się i rozprzestrzenił protestantyzm, który zaczął zaprzeczać obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina w Najświętszej Eucharystii. Ważną rolę w odrodzeniu kultu Eucharystii odegrał św. Karol Boromeusz, żyjący w czasach kontrreformacji.

## **Dlaczego Bożego Ciała poświęca się wianki z ziół?**

Na to pytanie prawdopodobnie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Ale spróbuję odpowiedzieć: tak jak pod koniec lata, w dzień Wniebowzięcia czy Przemienienia, ludzie niosą owoce do poświęcenia, tak na początku lata poświęcają pierwociny zielonych roślin i kwiatów. Symbolizuje to życie i właśnie Kościół nazywa to sakramentaliami. Przez cały rok poświęca się różne rzeczy: wodę, chleb, sól, palmy, wino - św. Janowi Ewangelistcie... I te wianki.

**Przyjmowanie Komunii na kolanach jest starożytną tradycją łacińską, ponieważ w Kościołach wschodnich komunię przyjmuje się na stojąco. Ale we Lwowie można zaobserwować pewien paradoks: w niektórych kościołach rzymskokatolickich miasta Komunię podaje się na stojąco, a w kościołach greckokatolickich – na kolanach. Jak fundamentalne jest to pytanie?**

Rzeczywiście powstają przy tym różne sytuacje. Kilka lat temu przyszli do mnie członkowie Legionu Maryi, którymi się opiekuję. Powiedzieli, że chcąc przyjąć Komunię w jednej z cerkwi greckokatolickiej we Lwowie, uklękli, ale ojciec skarcił ich, aby przyjęli Komunię na stojąco. Na przestrzeni wieków w Kościele zachodnim wy-



kształciła się tradycja przyjmowania komunii na kolanach i do ust. Jeśli grekokatolik z pobożności ma taką samą praktykę, co w tym złego?

Na przykład w naszym seminarium rzymskokatolickim studenci śpiewają akatyst

ku czci Najświętszej Maryi Panny, co jest tradycją wschodnią. Jest to dobra modlitwa i dlatego została przyjęta. Grekokatolicy też modlą się na różańcu, odmawiają Koronę Bożego Miłosierdzia, praktykują Drogę Krzyżową, kochają „majwki”... Ale to też wywodzi się z praktyki łacińskiej. Trudno sobie wyobrazić, że te rzeczy znikną w procesie „oczyszczania” obrzędu.

Jestem konserwatystą. Tradycjonalistą. Co jest złego w komunii na kolanach i do ust? Oczywiście są zachodni liturgiści, którzy przyjmowanie Komunii na stojąco traktują pewną symbolikę, redukując klęknięcie jedynie do praktyki pokutnej.

Jeśli jednak prześledzimy tę kwestię w Piśmie Świętym, zobaczymy, że w 2/3 przypadków, gdy ludzie klękali, robili to w celu uwielbienia Boga, a tylko w 1/3 było to w celu pokuty.

**Jednak ciągle reformowanie czegoś w Kościele stało się teraz oznaką postępu.**

Jedna osoba powiedziała, że postęp stał się dziś bogiem. Oczywiście, jeśli ktoś jest chory lub starszy, może przyjąć komunię na stojąco lub nawet na leżąco. Jednak w normalnych warunkach komunია na kolanach jest formą najdoskonalszą. Bo to też świadczy o wierze i właściwej adoracji Boga.

Jeśli chodzi o komunię do ust... niektórzy są przeciwni tej praktyce, ponieważ w pierwszych wiekach komunię przyjmowano na rękę. Ale co najmniej 12 wieków jest przyjmowano do ust! Jak można wyrzucić 1200 lat od tradycji Kościoła? Czasami widzę w Internecie, jak poszczególni księża odmawiają komunii, ponieważ przystępujący uklęknął lub chciał przyjąć komunię ustami, a nie na rękę. Jest to jednak sprzeczne z prawem kanonicznym, kapłan nie ma prawa nie udzielić Komunii z tych powodów. Kardynał Ratzinger, papież Benedykt XVI, w swojej książce „Duch Liturgii” napisał ciekawe refleksje teologiczne na temat sposobu przyjmowania komunii. Są tematy, do których należy podchodzić ostrożnie. Mam taką swoją taktykę działania: Jeśli nie jestem czegoś całkowicie pewien, to nie będę bronił swojego punktu widzenia za wszelką cenę lub nie rozpoczynam dyskusji. Ale dziś często widzę, jak niektórzy zwolennicy komunii na stojąco lub na klęczkach są gotowi pójść do celu „po trupach”, aby bronić swojego stanowiska. Słysząc także, zwłaszcza od teologów, o konieczności powrotu do tzw. źródeł, do praktyki liturgicznej pierwszych chrześcijan. Słyszałem też, że najdoskonalszą liturgią była Ostatnia Wieczerza Chrystusa z apostołami. Jednak kardynał Ratzinger w książce „Święto wiary” stwierdził, że „Ostatnia wieczerza” nie była liturgią chrześcijańską! W rzeczywistości była to żydowska Pascha! I co wówczas tacy liturgiści powiedzą naszym braciom – grekokatolikom i prawosławnym – na temat ich Liturgii Jana Chryzostoma? Inaczej bowiem wyglądała bowiem Ostatnia Wieczerza Chrystusa niż ich uświęcona Tradycją liturgia. Istnieje Tradycja. Jest całkowicie organiczna i święta i zawiera wspaniałe rzeczy. **Katolicy i prawosławni wierzą, że w Eucharystii Ciało i Krew Chrystusa objawiają się pod postaciami chleba i wina. Protestanci i różne sekty quasi-chrześcijańskie twierdzą, że chleb i wino w komunii to tylko symbole. Czy jeśli weźmiemy chleb lub wino konsekrowane podczas liturgii do analizy chemicznej, czy znajdziemy w nich Ciało i Krew? Co zatem oznacza stwierdzenie: „pod POSTACIAMI chleba i wina”?**

„To jest wielka tajemnica wiary”. O tym mówi nasza Liturgia. Tomasz z Akwinu na wzór Arystotelesa nauczał o substancji, formie i materii.

Ale z biegiem czasu ludzkość odkryła fizykę kwantową. A co fizyka kwantowa powiedziała by w odpowiedzi na twoje pytanie?



Czy przy jego pomocy można tam odnaleźć ciało i krew? W swojej ostatniej książce, wydanej już po jego śmierci, papież Benedykt porusza kwestię związku fizyki kwantowej z teologią.

Człowiek ma ograniczenia. Nasz światopogląd ma ograniczenia. Żyjemy w świecie fizycznym, który stworzył Bóg. On także stworzył prawa natury i nie postępuje wbrew nim. Kant powiedział kiedyś, że nie możemy sobie wyobrazić przestrzeni bez przedmiotów i czasu bez zdarzeń. Zatem nasz wzrok, dotyk i smak wskazują, że przystępując do komunii, spożywamy chleb i tylko wiara poświadcza, że przyjmujemy Ciało Chrystusa.

**Kościół katolicki naucza, że Ofiara Jezusa Chrystusa podczas Eucharystii składana jest – nie symbolicznie, ale faktycznie. Innymi słowy, obecni na Liturgii w czasie kanonu eucharystycznego są dosłownie jak na Kalwarii. Jednocześnie apostoł Paweł pisze, że Chrystus raz na zawsze złożył siebie w ofierze (por. Hbr 9,28), że zmartwychwstając, już więcej nie umiera (por. Rz 6,9). Z tego powodu protestanci twierdzą, że Eucharystia jako ofiara składana przez kapłana nie ma już sensu. Oznacza to, że Eucharystia może być jedynie pamiątką śmierci Chrystusa, upamiętnieniem Jego wyczynu, okazją do zgromadzenia się na modlitwę i społeczność, i niczym więcej. Jak to wyjaśnisz?**

W ostatnich dziesięcioleciach nawet Kościół katolicki zaczął kłaść nacisk na Eucharystię jako „Wieczерę Pańską”, jako „pamiątkę” śmierci Chrystusa, a nie odkupieńczą ofiarę. Dzieje się to w imię dialogu ekumenicznego, aby zbliżyć się do protestantów. Przecież Chrystus tak powiedział: „To czyńcie... na moją pamiątkę” (por. 1 Kor. 11, 24). Więc jak to jest prawda?

I tu znowu jedynie Magisterium Kościoła (Nauczanie Służby Kościoła, wyd.) może nam przyjść z pomocą jako prawdziwy interpretator Pisma Świętego i Tradycji. Kościół zawsze nauczał, że w liturgii obecna jest Ofiara Chrystusa, a Chleb i Wino stają się Ciałem i Krwią Boga. Innymi słowy, kapłan nie składa Chrystusa jako nowej ofiary, ale mocą Ducha Świętego i władzą daną Kościołowi przez Chrystusa składa Ofiarę Kalwarii (która, jak powiedział apostoł Paweł, została złożona raz na zawsze), obecną na ołtarzu w świątyni. Kiedy Chrystus mówi o „upamiętnianiu”, prosi apostołów, aby „utrwalili” Jego Ofiarę, a nie upamiętniali Go. Przecież Nowy Testament nie jest księgą, którą napisał Chrystus, ale Porozumieniem, które On przypieczętował własną krwią – a wierni uczestniczą w nim bezpośrednio dzięki sakramentom chrztu, pokuty i Eucharystii.

I dopiero w XV-XVI wieku, czyli półtora tysiąclecia po narodzeniu Chrystusa, zaczęły pojawiać się wyobrażenia, że Msza Święta nie jest Ofiarą, a jedynie Wieczерą Miłości lub Pamięci, a konsekrowany Chleb i Wino są a nie Ciało i Krew Zbawiciela. Ale tu zaczął działać „efekt domina”, bo wyrzekając się jednego Sakramentu, z czasem „reformatorzy” zaczęli odrzucać także inne, a skończyło się na tym, że ich wspólnoty zostały pozostawione nie tylko bez Ciała i Krwi Najświętszej Pana, ale także bez kapłaństwa, a co za tym idzie, bez własnego sakramentu pokuty i innych sakramentów. W ich koncepcji pozostało jedynie tzw. „powszechnie kapłaństwo” wiernych, co oczywiście też ma swoje znaczenie, ale nie jest to dokładnie to, co przekazali nam Apostołowie Chrystusa.

Mam na myśli duchową władzę biskupa i prezbiterów w Kościele, o „której wiemy już z listów mężów apostołskich I wieku, a zwłaszcza świętego męczennika Ignacego z Antiochii.

Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż głównym postulatem Reformacji było hasło „Sola Scriptura” („Tylko Pismo”). Zrozum mnie dobrze, nie chcę kwestionować Pisma Świętego, ale w nim można znaleźć rozbieżności nawet w opisywanych wydarzeniach. Różnice te nie są krytyczne, ale są. A co można powiedzieć, gdy ktoś chce znaleźć w Biblii uzasadnienie wielkich dogmatów wiary. Dlatego nie można oddzielać Pisma Świętego od Tradycji, którą Kościół nie tylko zachowuje od I wieku, ale także chroni ją i dostosowuje, gdy zajdzie taka potrzeba, do współczesnych warunków – np. teologia najlepiej rozwinęła się właśnie w czasach wielkich herezji.

Przecież to Kościół uznał i zdefiniował, jaki jest kanon Biblii. Dlatego pojawia się paradoks, gdy ktoś próbuje na podstawie Pisma Świętego odrzucić autorytet Kościoła, w którego łonie narodziła się Biblia. Przecież błogosławiony Augustyn, na którym chętnie polegali także reformatorzy XVI wieku, w jednym ze swoich listów napisał: „Ja sam nie uwierzyłbym w Ewangelię, gdyby nie zachęcała mnie do tego władza Kościoła katolickiego .”

<https://www.rkc.lviv>

---

## KOMUNIKAT KS. ARCYBISKUPA METROPOLITY LWOWSKIEGO

W przeżywanym Roku św. Michała Archaniola zapraszamy Was wszystkich? Na dwa wydarzenia będące okazją do wspólnej modlitwy o pokój i za ludzi starszych, chorych i Służbę Zdrowia.

Pierwsza okazją będzie uczczenie św. Jana z Dukli, Patrona Miasta Lwowa. Doroczne uroczystości odbędą się w kościele św. Andrzeja we Lwowie 29 czerwca 2024 r. i one szczególnym dniem modlitwy o pokój. Wraz z Ojcami Bernardynami zapraszam Was w tym dniu na godz. 15:00 by czuwać przy relikwiach św. Kana z Dukli, a następnie do uczestnictwa w uroczystej Mszy św.

Drugie zaproszenie kieruję szczególnie do Osób Chorych, Starszych i Służby Zdrowia, na doroczną Archidiecezjalną Pielgrzymkę do Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Tartakowie. Pielgrzymka będzie miała miejsce w sobotę 6 lipca br, o godz. 11:00 rozpocznie się nabożeństwo różańcowe i nowenna, 0 godz. 12:00 uroczystą Mszę św. odprawi ks. bp Witalij Skomarowski, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy.

Zróbmy co w naszej mocy, aby oddać cześć św. Janowi z Dukli i dopomóc chorym i starszym dotrzeć do Tartakowa.

---

## XV ARCHIDIECEZJALNY KONGRES SŁUŻBY OŁTARZOWEJ: „TO TAKŻE EWANGELIZACJA”

6czerwca 2024 w Wyższym Seminarium Duchownym św. Józefa we Lwowie-Brzuchowicach odbył się XV Archidiecezjalny Dzień Ministra i Służby Liturgicznej. Patronem tegorocznego spotkania był święty archanioł Michał, gdyż ten rok w Kościele rzymskokatolickim w Ukrainie jest poświęcony Księciu Zastępów Niebieskich. Niech wstawiennictwo Matki naszej oraz świętych Pańskich wyprasza świętość życia nam oraz całemu światu. Na spotkanie przybyło około 300 przedstawicieli służby ołtarzowej z różnych parafii archidiecezji lwowskiej. Mszy Świętej przewodniczył abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski, razem z biskupem pomocniczym Edwardą Kawą, biskupem seniorem Marianem Buczkiem oraz z księżmi archidiecezji lwowskiej, którzy przybyli na kongregację duchowieństwa. Dwóch nowo wyświęconych księży – ks. Piotr Demij i ks. Roberto Podolski przemawiali do swoich słuchaczy i nie pozostawił nikogo obojętnym. Kiedy „wczorajsi” ministranci, a dzisiejsi młodzi księża opowiadają, jak spotkali Chrystusa podczas posługi do Mszy Świętej i odpowiedzieli na Jego zaproszenie, aby stanąć po drugiej stronie ołtarza, a zatem najpierw udać się do seminarium, robi to wrażenie. Neoprezbiterzy przypomnieli ministrantom, że służba przy ołtarzu jest także formą ewangelizacji. Ponadto zachęcali obecnych, aby byli uważnymi słuchaczami Słowa Bożego: wszak tylko w ten sposób można usłyszeć, jaki jest plan Boga wobec życia każdego z nas. - Dziś macie okazję zaświadczyć, że wasza służba nie jest daremna, że jest potrzebna, bo jest także ewangelizacją. Świadczycie, że pokładacie nadzieję w Panu, bo w tej nadziei jest nasze zbawienie, w tej nadziei jest radość i w niej jest miłość. Powinieneś, więc zadać sobie pytanie: na czym polega moja posługa? Zrób rachunek sumienia: czy słucham tego, co Pan chce mi powiedzieć, także przez kapłana? Czy udostępniam to w swoim środowisku? Podczas tej Mszy kapłani modlili się o pokój dla Ukrainy i jej duszpasterzy: dziękowali Bogu za posługę w ich parafiach, prosząc Najwyższego o powołanie do kapłaństwa i życia konsekrowanego dla kogoś spośród swoich ministrantów; a także za tych, którzy obecnie pełnią służbę w szeregach Sił Zbrojnych i chronią ojczyznę przed wrogiem, aby wrócili do swoich bliskich. Po Mszy świętej uczestnicy spotkania uczestniczyli w różnych zorganizowanych imprezach: odbył się turniej piłki nożnej, można było pograć w siatkówkę lub uprawiać inne sporty, pograć w inne gry i ogólnie miło spędzić czas. Ksiądz Andrzej Bezkorowajny, prefekt seminarium duchownego św. Józefa podzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat uczestników tegorocznego spotkania: – Rok po roku obserwujemy, że chłopcy chcą uczestniczyć w takich spotkaniach, być razem, chcą nowych doświadczeń – ale też chcą się nauczyć czegoś, co pomoże im pogłębić wiarę. Widzimy, jak dobrze układa się między nimi współpraca, szczególnie pomiędzy tymi, którzy odwiedzają nas już od kilku lat z rzędu. Mają tu przyjaciół, na spotkanie których czekają; i ogólnie czują się u nas bardzo dobrze. Angażujemy nawet starszych ministrantów, aby pomogli naszym seminarzystom w przygotowaniu spotkania, a oni chętnie odpowiadają. Na zakończenie arcybiskup Mieczysław, metropolita lwowski, wręczył nagrody zwycięzcom turnieju piłki nożnej i podziękował uczestnikom za codzienną służbę na rzecz parafii.

## KONGREGACJA DUCHOWIEŃSTWA I OSÓB KONSEKROWANYCH WE LWOWIE-BRZUCHOWICACH.



6 czerwca odbyła się kongregacja duchowieństwa i osób konsekrowanych archidiecezji lwowskiej na terenie lwowskiego WSD w Brzuchowicach pod przewodnictwem arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego. Na zaproszenie abpa Mieczysława Mokrzyckiego przemawiał do zebranych dyrektor Naukowego Instytutu Epidemiologii i Higieny profesor Borys Kuźminow, przypominając karty z życia naukowego wybitnego epidemiologa XX

wieku, księdza Henryka Mosinga. Doktor Henryk Mosing był nie tylko utalentowanym naukowcem, który był bezpośrednio zaangażowany w stworzenie szczepionki przeciw tyfusowi. Był także księdzem i przez wiele lat prowadził działalność misyjną i duszpasterską. Po konferencji biskupi wraz z księżmi i duchownymi, którzy przybyli na XV Archidiecezjalny Dzień Ministranta, odprawili Eucharystię, podczas której dziękowali Bogu za dar życia i prosili o święte i liczne powołania do życia kapłańskiego i zakonnego oraz wspólnie błagali o długo oczekiwany pokój w Ukrainie. Kazanie wygłosił neoprezbiterzy ks. Piotr Demij i ks. Roberto Podolowski. Koncelebrowali: biskup pomocniczy Edward Kawa, biskup emeryt Marian Buczek, rektor WDS we Lwowie ks. Prałat Piotr Brzeski i liczni księża Archidiecezji. Po wspólnym obiedzie na spotkaniu duchowieństwa omówiono aktualną organizację życia w archidiecezji. Arcybiskup Mieczysław podziękował duchowieństwu i osobom konsekrowanym za dobrą współpracę i szybką koordynację w pomocy potrzebującym pod czas wojny w Ukrainie. Ksiądz Jan Podobiński SCJ z Żytomierza zaproszony przez metropolitę promował Straż Honorową Serca Jezusowego wśród księży i sióstr.

Od początku wojny nie brakuje gestów solidarności ze strony Ojca Świętego. Dykasteria watykańska odpowiedzialna za posługę miłosierdzia wysyłała pomoc w formie leków i artykuły pierwszej potrzeby do karet pogotowia, agregaty prądotwórcze czy bieliznę termoaktywną. Często były one dostarczane osobiście przez papieża, działającego przez swojego jałmużnika kardynała Konrada Krajewskiego. Ostatnio papież Franciszek po raz kolejny wysłał na Ukrainę leki pierwszej pomocy o wartości 100 000 euro., przeznaczony przede wszystkim dla rannych w wyniku wojny. Stało się to możliwe dzięki poważnej darowiznie, która napłynęła do Jałmużnika Apostolskiego za pośrednictwem jednej z ambasad przy Stolicy Apostolskiej. To kolejny przejaw bliskości z narodem, który od ponad dwóch lat przeżywa dramat wojny na pełną skalę.

<https://www.rkc.lviv.>

## PREZENTACJA KSIĄŻKI O KS. FRANCISZKU BLIACHYCKIM

### **Walczył dla Kościoła i Polski z tym samym złem, z którym obecnie walczy Ukraina.**

W sobotę 15 czerwca odbyła się prezentacja ukraińskiego tłumaczenia książki Tomasa Terlikowskiego „Franciszek Blachnicki. Kapłan Kościoła Żywego”, wydanej przez Lwowskie Wydawnictwo Św. Pawła.

W wydarzeniu wziął udział autor, który przybył do Lwowa na zaproszenie dyrektora Wydawnictwa Św. Pawła, ks. Mariusza Krawca, a także moderator Ruchu Światło-Życie na Ukrainie ks. Jarosław Gąsiorek i ks. Paweł Rossa jest moderatorem Centrum Ewangelizacji i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Obecni byli także bezpośredni inicjatorzy powstania ukraińskiego przekładu książki – Wiktor i Oksana Czernyszowie – małżonkowie moderatorzy kijowskiej wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Zaproszenie do udziału w prezentacji przyjęła także Pani Eliza Dzwonkiewicz, Konsul RP we Lwowie.

Wydarzenie odbyło się w wyjątkowej atmosferze, gdyż prace nad książką rozpoczęły się w przededniu wojny, w związku z czym napotkały wiele przeszkód. Mimo to zakończyły się sukcesem i dziś wszyscy zainteresowani ukraińscy czytelnicy mogą poznać niezwykłą osobowość – księdza, który zmienił Polskę i którego dzieło od wielu lat trwa także na Ukrainie.

Tomasz Terlikowski, znany polski publicysta, w komentarzu CREDO stwierdził, że uważa Blachnickiego za jednego z „czterech muszkieterów” polskiego katolicyzmu:

— W Polsce mamy cztery wybitne osobistości, które wpłynęły na historię Kościoła i Polski – Jan Paweł II, kardynał Wyszyński, ks. Jerzy Popiełuszko i właśnie ks. Franciszek Blachnicki. Pierwsi trzej mają swoje własne popularne biografie, podczas gdy Blachnicki miał tylko akademickie. Zgodziłam się więc napisać biografię, która również zyskałaby popularność i uzupełniłaby tę serię. Nie powinno to być trudne, bo materiałów jest naprawdę sporo, jednak wybuchła pandemia Covid-19, która znacząco skomplikowała pracę nad książką. Niektóre z miejsc, które planowałem odwiedzić, były zamknięte; trudno było także zorganizować spotkania z osobami, które znały ks. Franciszka osobiście. Ale muszę przyznać, że pomimo tych wszystkich przeszkód ks. Blachnicki pozostawił po sobie tak bogatą spuściznę, że udało mi się zdobyć do książki to, czego potrzebowałem, nawet tam, gdzie się tego nie spodziewałem. A dzisiaj jestem we Lwowie na prezentacji ukraińskiego tłumaczenia tej książki pod wrażeniem tych ludzi, którzy w czasie wojny, w tak trudnym i trudnym czasie, włożyli tyle wysiłku, aby to wszystko się wydarzyło. Jestem też bardzo wdzięczny za możliwość bycia tutaj, na Ukrainie, bo teraz to tutaj odbywają się najważniejsze wydarzenia w Europie. Obiecuję, że następnym razem, gdy do Państwa przyjdę, będę mówić po ukraińsku.

Ukraina walczy teraz o wolność swoją i całej Europy, jak swego czasu ks. Franciszek Blachnicki walczył o wolność dla Kościoła i Polski. Tak więc losy ks. Franciszka i Ukrainy mają ze sobą wiele wspólnego. Jego nawrócenie dokonało się w komorze śmierci obozu koncentracyjnego. Blachnicki przeżył i zmienił Polskę. Przez podobne doświadczenie przechodzi także Ukraina i szczerze wierzę, że będzie to początek wielkich zmian, bo Bóg jest zawsze silniejszy od wszelkiego zła. Wystarczy wybrać Boga i stanąć po stronie prawdy, światła i wartości chrześcijańskich. Być może błędem jest twierdzenie, po czyjej stronie jest Bóg, ale zdecydowanie nie jest on teraz po stronie Rosji. Przecież zarówno to, czym był komunizm za czasów Blachnickiego, jak i to, czym jest Rosja obecnie, to to samo imperium szatana. Trzeba to pokonać. A duże zmiany zawsze zaczynają się od małych rzeczy, zwykłych ludzi, których to nie obchodzi. Tutaj na Ukrainie widzę takich ludzi.

Warto dodać, że Tomasz Terlikowski wraz z wydawnictwem WAM przekazał wydawnictwu świętego Pawła prawa do wydania książki na Ukrainie. Ten szlachetny gest był odpowiedzią na entuzjazm inicjatorów powstania przekładu ukraińskiego, na ich wytrwałość i pewność, że książka o Księdzu, który zmienił Polskę i nadal zmienia także Ukrainę, jest tego warta.

źródło: [CREDO](#)

---

## 14 INTERESUJĄCYCH CIEKAWOSTEK O ŚWIĘTYM ANTONIM Z PADWY

1. Po augustianach przystąpił do Zakonu Braci Mniejszych, czyli tzw. brązowych franciszkanów. Przeniósł się wówczas do Olivanez i zamieszkał przy kościółku św. Antoniego Pustelnika. Przyjął też imię Antoni.
2. Duży wpływ na niego miała męczeńska śmierć pięciu franciszkanów w Maroku. Według jednych źródeł spotkał ich, podczas ich podróży do Afryki, według innych był obecny na pogrzebie misjonarzy.
3. Marzył o podróży do Afryki, by ewangelizować ludność muzułmańską. Dotarł do Maroka, jednak zmożony ciężką chorobą, musiał wrócić do kraju. Po drodze jego statek musiał się zatrzymać na Sycylii z powodu burzy. Co ciekawe, statkiem tym płynął również m.in. Leonardo Fibonacci, odkrywca ciągu arytmetycznego Fibonacciego.
4. Po nieudanej podróży do Afryki postanowił odwiedzić Asyż, gdzie odbywała się kapituła generalna franciszkanów. Podczas swojego pobytu w Asyżu spotkał się ze św. Franciszkiem. Wystąpił też z sukcesem przeciwko lichwiarskim praktykom prowadzonym w Asyżu.
5. Św. Antoni spełniał się również jako nauczyciel. Wykładał na uniwersytetach w Montpellier i w Tuluzie. Posiadał dużą wiedzę i był znakomitym mówcą, co udowodniał podczas posługi kaznodziejskiej w miastach i wsiach. Jego wkład dla kościoła katolickiego został doceniony poprzez nadanie mu 16 stycznia 1949 r. przez papieża Piusa XII tytułu Doktora Kościoła.

6. W 1227 r. został wybrany prowincjałem Emilii i Mediolanu. Napisał wówczas „Kazania Niedzielne”. Podczas wizyty w 1228 r. w Rzymie zrobił ogromne wrażenie na papieżu Grzegorz IX. Polecił mu on głoszenie kazań do pielgrzymów przybywających do Rzymu. W okresie tym święty napisał „Kazania niedzielne”.

7. Pod koniec swojego życia zamieszkał w Padwie. W 1231 r. podjął się głoszenia codziennych kazań przez cały okres Wielkiego Postu. Ciężka praca i choroba przyczyniły się do jego śmierci. Odszedł w klasztorze klarysek w Arcella koło Padwy, w wieku zaledwie 36 lat.

8. Grób św. Antoniego znajduje się w papieskiej bazylice św. Antoniego w Padwie. Za czasów świętego znajdował się w tym miejscu kościół Santa Maria Mater Domini. Obecnie stanowi on w bazylice kaplicę Madonna Mora. Sama bazylika została zbudowana w latach 1256-1310.

9. Jego proces kanonizacyjny był najkrótszy w historii. Został ogłoszony świętym zaledwie 352 dni po swojej śmierci. Kanonizował go papież Grzegorz IX 30 maja 1232 r. Komisja papieska potwierdziła w tym krótkim czasie 5 uzdrowień z paraliżu, 7 przypadków odzyskania wzroku, 3 słuchu, 2 mowy, uzdrowienie 2 epileptyków i 2 wskrzeszenia umarłych.

10. Już za jego życia działały się cuda. Założył się pewnego razu, że osioł uklęknie przed Najświętszym Sakramentem, który to zakład wygrał. Podczas głoszenia kazania w Rzymie pod gołym niebem deszcz ustał jedynie nad jego słuchaczami. Jeden z zakonników doświadczający strasznych pokus został od nich uwolniony po zamienieniu się habitami ze św. Antonim.

11. Wspomnienie św. Antoniego Padewskiego w kościele katolickim przypada na 13 czerwca. Jest on najbardziej znany jako patron osób i rzeczy zaginionych. Jest również patronem Padwy, Lizbony, franciszkanów, antoninek, dzieci, górników, małżeństw, narzeczonych, kobiet w połogu, ubogich i podróżnych.

12. Święty Antoni przedstawiany jest często z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Ma to związek z historią, gdy nocował w pewnym zamku. Jego właściciel chciał zobaczyć Antoniego jak się modli. Gdy go podglądał, zobaczył jak święty trzyma w dłoniach Ewangelię, na której siedziało Dzieciątko, które uśmiechało się i wyciągało do niego ręce.

13. Jedyne udokumentowane i potwierdzone objawienie św. Antoniego miało miejsce w Polsce, w Radecznicy, znajdującej się obecnie na terenie województwa lubelskiego. Na tzw. Łysej Górze święty ukazał się Szymonowi Tkaczowi. Podczas objawienia święty Antoni poświęcił pobliskie źródło i poprosił o wybudowanie świątyni.

14. W Wieliczce znajduje się wykuta w soli Kaplica św. Antoniego. Jest to najstarsza zachowana w całości kaplica w Kopalni Soli w Wieliczce. Powstała w latach 1690-1710. Pierwsza msza została tu odprawiona w 1698 r. Barokowa kaplica znajduje się ok. 64 m pod ziemią.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2024



Fundacja  
**POMOC POLAKOM  
NA WSCHODZIE**  
im. Jana Olszewskiego



**Katedra Lwowska**  
NA ŻYWO

PARAFIA BAZYLIKI METROPOLITALNEJ  
P.W. WNIEBOWZIĘCIA NMP WE LWOWIE

Plac Katedralny, 1, Lwów, 79008

Tel.: +38(032) 235-56-92

Tel.: +38(032) 235-89-78

Fax: +38(032) 235-87-56

Email: [parafia@lwowskabazylika.org.ua](mailto:parafia@lwowskabazylika.org.ua)

### Банківські реквізити:

Релігійна громада РКЦ Парафії Митрополичої  
Базиліка Успіння Пресвятої Диви Марії у Галицькому р-  
ні м. Львова

Рахунок № UA393253650000002600301363112

> **KredoBank** ЄДРПОУ- 23948477, МФО 325365

Redaktor: ks. Krzysztof Szebla

Dziennikarze: Anna Firman, s. Lidia Ziembowicz,  
Irena Pamuła, ks. Aleksander Kusy, Weronika  
Ursini, Wita Jakubowska.

Korespondenci: ks. Aleksander Kusy, Sergiusz  
Jakubowski, Weronika Ursini

Redaktor techniczny: Józef Helysz

Średni nakład: 450 egz.



### Porządek Mszy świętych

NIEDZIELA:

- 7:00 - Msza św. w języku polskim
- 8:00 - Msza św. w języku łacińskim
- 9:00 - Msza św. w języku ukraińskim
- 10:15 - Msza św. w języku polskim (dla dzieci)
- 11:30 - Msza św. w języku polskim (Suma)
- 13:00 - Msza św. w języku polskim
- 15:00 - Msza św. w języku angielskim
- 17:30 - Nieszpory niedzielne
- 18:00 - Msza św. w języku polskim (dla młodzieży)

DNI POWSZEDNIE:

- 7:30 - Msza św. w języku polskim
- 10:00 - Msza św. w języku polskim
- 17:30 - Msza św. w języku ukraińskim
- 18:30 - Msza św. w języku polskim

